

W wyniku kongresu berlińskiego sojusz trzech cesarzy został mocno nadwątlony, a nawet praktycznie unicestwiony. Austro-Węgry, zdecydowanie przeciwne dążeniom rosyjskim na Bałkanach, zabiegały o życzliwość Anglii i aktywne wsparcie Niemiec. Bismarck, formalnie neutralny w sporach bałkańskich, na kongresie zachował się tak, że wywołał w Rosji falę krytyki i irytacji. Nie oznaczało to jednak, iż w Rosji porzucono już całkowicie myśl o kontynuowaniu sojuszu trzech cesarzy. Część polityków dworu petersburskiego, a zwłaszcza niestrudzony Szuwałow, nadal pracowała nad zbliżeniem z Niemcami. Uważali oni, iż stworzenie innej konfiguracji politycznej niż związek trzech cesarzy jest dla Rosji wówczas mało realne. Rosję różniła z Anglią rywalizacja o wpływy w Turcji i na Bliskim Wschodzie. Do sojuszu zaś z republikańską Francją car, ze względów ideowych i oporów psychicznych, nie był jeszcze przygotowany. Ale i stosunki z Niemcami w okresie pokongresowym nie układały się dobrze. W Rosji uznano, iż Bismarck postawił na związek z Austro-Węgrami kosztem Rosji.

Po kongresie berlińskim następowało więc przesilenie w stosunkach rosyjsko-niemieckich. Oba państwa nie wyrzekały się oficjalnie sojuszu zawiązanego w 1873 r., jednocześnie zaś coraz bardziej były sobie przeciwne. Świadczył o tym m.in. memoriał rosyjskiego charge d'affaires w Berlinie z sierpnia 1879 r., oskarżający delegatów niemieckich w komisjach realizujących różne postanowienia kongresu berlińskiego o wrogię wobec Rosji stanowisko. "Bismarck polecił odpowiedzieć rosyjskiemu dyplomacie zimno i przypomnieć, jak to niemiecki kanclerz starał się iść na rękę Rosji w czasie kongresu i zamiast spodziewanej wdzięczności naraził się na wrogię wypowiedzi prasy rosyjskiej oraz zarzut ze strony sfer rządowych rosyjskich, że sprzeniewierzył się przyjaźni rosyjskiej" (H. Wereszycki, 1977, s. 64).

Bismarck uważał, że głównym winowajcą pogorszenia się stosunków z Rosją jest przede wszystkim Gorczakow, wobec czego zażądał od cara jego dymisji. Oburzony car wysłał więc list do cesarza Wilhelma wskazując, że to właśnie Bismarck jest głównym przeciwnikiem przyjaźni rosyjsko-niemieckiej.

W tym samym czasie poważnemu ograniczeniu uległy stosunki gospodarcze między obu państwami. W związku ze stwierdzonymi wypadkami dżumy w guberni astrachańskiej rząd niemiecki zakazał importu bydła rosyjskiego. Wprowadzono także cła ochronne na rosyjskie zboże, czego od dawna domagali się junkrzy pruscy.

Podczas gdy prasa rosyjska była pełna oskarżeń pod adresem Niemiec, prasa niemiecka publikowała artykuły o agresywnych zamiarach Rosji, czego miała dowodzić podjęta w tym kraju reforma armii. Mimo to Bismarckowi niełatwo było przekonać cesarza Wilhelma do

przygotowywanej sojuszniczej umowy z Austro-Węgrami. Nawet obszerny memoriał kanclerza z 31 sierpnia 1879 r. nie rozwiął wszystkich wątpliwości cesarza. Kanclerz starał się wykazać, że porozumienie z Austro-Węgrami jest konieczne, ponieważ chroni przed uformowaniem się koalicji państw dążących do odwetu, a więc Austro-Węgier, Danii i Francji. Wilhelm, ciągle przekonany o szczególnych więzach łączących go z carem, uważał, że wystarczyłby ogólnikowy traktat z Austro-Węgrami, który nie wymieniałby zagrożenia rosyjskiego. Bismarck argumentował jednak, iż na taki ogólnikowy sojusz Austro-Węgry nie przystaną i w wypadku niepowodzenia rozmów z Niemcami zwrócą się w stronę Anglii, która chętnie wspomocze każdą antyniemiecką koalicję.

Zakończone bez rezultatu spotkanie Wilhelma I z Aleksandrem II w Aleksandrowie Kujawskim 3-4 września 1879 r., a także groźba ustąpienia Bismarcka wraz z całym rządem przełamały w końcu opór cesarza niemieckiego. Ostateczne podpisanie traktatu sojuszniczego Austro-Węgier i Niemiec i zawiązanie Dwuprzymierza nastąpiło 7 października 1879 r. w Wiedniu.

Sygnatariusze traktatu podkreślali na wstępie, iż ma on charakter wyłącznie obronny. Artykuł pierwszy dotyczył zobowiązań wzajemnych na wypadek agresji rosyjskiej i głosił: "Gdyby wbrew nadziei i szczeremu pragnieniu obu Wysokich Umawiających się Stron jedno z Cesarstw stało się przedmiotem napaści ze strony Rosji, Wysokie Umawiające się Strony zobowiązują się przyjąć sobie z pomocą wszystkimi siłami wojskowymi swych Cesarstw i nie zawierać pokoju inaczej niż wspólnie i w porozumieniu".

I Natomiast w razie zaatakowania jednego z sygnatariuszy przez mocarstwo trzecie, drugi ze sprzymierzeńców miał zachować co najmniej życzliwą neutralność. W przypadku jednak gdyby

[Rosja](#)

połączyła się z agresorem, w pełni powinien być zastosowany artykuł pierwszy. Traktat miał być ważny pięć lat, z możliwością późniejszego przedłużenia, o czym głosił artykuł trzeci. Kolejny zapis traktatu świadczył o zachowaniu resztek lojalności wobec Rosji, gdyż wspomniano w nim o możliwości poinformowania o nim cara. Tak też się stało. Tyle tylko, że osobisty list cesarza Wilhelma do Aleksandra o samym traktacie wspominał bardzo ogólnie, za to szeroko zapewniał o przyjaźni między trzema monarchami.

Mimo zawiązania Dwuprzymierza wymierzonego w Rosję, Bismarck miał nadzieję, że sojusz trzech cesarzy można odnowić. Uważał bowiem, że izolowana Rosja nie będzie miała innego wyboru niż tylko podtrzymywanie związku z Austro-Węgrami i Niemcami. Celem zabiegów Bismarcka było więc doprowadzenie do osłabienia pozycji Rosji wobec Niemiec, co w efekcie osiągnął poprzez związek z Austro-Węgrami. Wysunął więc propozycję rozmów, którą strona rosyjska przyjęła. Rokowania rozpoczęły się w grudniu 1879 r. i początkowo toczyły się tylko

między przedstawicielami Niemiec i Rosji, ale po kilku miesiącach przystąpiły do nich również Austro-Węgry. Skomplikowało to negocjacje, gdyż od razu wystąpiły rozbieżności austriacko-rosyjskie w sprawach bałkańskich. I tak, podczas gdy Austro-Węgry forsowały plan uzgodnienia stref wpływów na Bałkanach, Rosja chciała stworzenia federacji bałkańskiej pod opieką mocarstw. W tej sytuacji Bismarck znów musiał odegrać rolę mediatora, co w rezultacie doprowadziło do wycofania obu propozycji i potwierdzenia status quo na Bałkanach. Nowy układ trójstronny Niemiec, Austro-Węgier i Rosji podpisano w Berlinie 18 czerwca 1881 r. Artykuł pierwszy mówił o wzajemnej neutralności w wypadku wojny któregoś z sygnatariuszy z obcym mocarstwem. Na takim zapisie zależało szczególnie Bismarckowi, gdyż zapewniał on neutralną postawę Rosji, gdyby doszło do wojny Niemiec z Francją. Artykuł drugi najbardziej korzystny był dla monarchii naddunajskiej, dotyczył bowiem unikania sporów na Bałkanach i respektowania pozycji, jaką zajmowały Austro-Węgry w tym rejonie w wyniku postanowień traktatu berlińskiego. Natomiast artykuł trzeci mówił o zamknięciu cieśnin dla okrętów państw obcych, czym głównie zainteresowana była Rosja. Gdyby więc sułtan otworzył cieśniny dla floty brytyjskiej, co stwarzałoby zagrożenie dla Rosji, mogła ona liczyć na wsparcie przez swych sojuszników. Odnowiony układ trzech cesarzy zapowiadał możliwości złagodzenia konfliktów między trzema monarchiami, zwłaszcza że 27 marca 1884 r. przedłużono go na dalsze trzy lata. Bismarckowi udało się ponadto doprowadzić do zawarcia 8 czerwca 1887 r. tzw. traktatu reasekuracyjnego między Niemcami i Rosją. Zapewniał on życzliwą, wzajemną neutralność na wypadek wojny któregoś z tych dwóch państw z innym mocarstwem.

W rzeczywistości jednak cała ta misterna konstrukcja, która miała podtrzymać zrodzony z tradycji Świętego Przymierza związek trzech dworów, w nowych realiach stawała się tworem sztucznym. Zawiązanie się Dwuprzymierza wiedeńsko-berlińskiego nieuchronnie wciągało Niemcy do polityki bałkańskiej. Dynamicznie rozwijająca się współpraca gospodarcza obu niemieckojęzycznych państw i znaczne możliwości ekspansji kapitału niemieckiego na Bałkanach, począwszy od lat osiemdziesiątych, w naturalny sposób cementowały ten związek. Niemcy nie mogły już odgrywać roli mediatora w sporach bałkańskich, gdyż coraz bardziej solidaryzowały się tylko z jedną ze stron - z Austro-Węgrami. To właśnie spowodowało, że zawarty w 1879 r. na pięć lat traktat okazał się jednym z najtrwalszych w nowożytnych dziejach dyplomacji europejskiej i przetrwał aż do końca I wojny światowej.

Dwuprzymierze Austro-Węgier i Niemiec, niezależnie od pierwotnych intencji jego twórców, rozpoczęło proces tworzenia się nowych bloków polityczno-militarnych, które miały spotkać się na polach bitew wojny światowej. Rozszerzenie Dwuprzymierza i utworzenie Trójprzymierza nastąpiło w 1882 r. poprzez zawarcie traktatu z Włochami. Sojusz ten przy pierwszym spojrzeniu wydawać się mógł niezrozumiały, zważywszy na tradycyjny konflikt włosko-austriacki i poparcie przez Francję dzieła zjednoczenia Włoch. Napięcia w stosunkach z Francją zaczęły się jednak już w końcowym etapie procesu integracji włoskiej. Napoleon III pomagał Włochom w wojnie z Austrią, ale jednocześnie jako obrońca katolicyzmu wziął pod opiekę papieża, który potępił wysiłki zjednoczeniowe dynastii sardyńskiej. Garnizon francuski stacjonował w Rzymie i walczył przeciw siłom Garibaldi, usiłujących zająć Wieczne Miasto. W krwawej bitwie pod

Mentaną 3 listopada 1867 r. wojska francuskie pokonały ochotników Garibaldiego, co wywołało oburzenie Włochów. Jeszcze na początku 1870 r. korpus francuski tkwił w Rzymie i wycofał się dopiero po pierwszych klęskach w wojnie z Prusami. Król Wiktor Emanuel nie udzielił więc pomocy Napoleonowi III i zadeklarował tylko neutralność w wojnie francusko-niemieckiej.

Po zjednoczeniu Włochy stały się formalnie biorąc mocarstwem europejskim. Było to jednak raczej mocarstwo in spe, bardzo odbiegające potencjałem od pozostałych głównych państw europejskich. Słabą stroną Włoch jako mocarstwa była gospodarka. "Pod względem ogólnej wielkości produkcji i wielkości zasobów per capita sytuacja Włoch przypominała raczej sytuację takich społeczeństw jak [Hiszpania](#) i kraje Europy Wschodniej niż sytuację Niderlandów czy Westfalii. (...) Z tego powodu kraj ten znalazł się (...) w niekorzystnej sytuacji 'spóźnionego przybysza'" (J. Kennedy, s. 205-206).

Dlatego właśnie kraj ten starał się zrekompensować niedostatki swojej gospodarki umacniając pozycję międzynarodową, zwłaszcza zaś w basenie Morza Śródziemnego. Na obszarze tym Włochy musiały rywalizować z Francją, która znacznie wcześniej zdobyła tu sobie wielkie wpływy. Dążenia włoskie życzliwie traktowali Anglicy, ale stosunki z Francją stawały się coraz bardziej konfliktowe. Zwróciło to Włochy w kierunku Niemiec, skąd spodziewały się nie tylko realnej pomocy przeciw Francji, ale także pohamowania ewentualnej agresji austriackiej.

Pierwsze, bezpośrednie kontakty między trzema państwami nawiązane zostały już w 1873 r., kiedy to Wiktor Emanuel II złożył wizyty w Berlinie i Wiedniu, a w 1875 r. przyjmował w Rzymie rewizyty Wilhelma I i Franciszka Józefa I.

[Włochy](#) widziały więc w związku z Niemcami najlepszą szansę na osiągnięcie rzeczywistej mocarstwowości. Ale i ich partnerzy chętnie przystali na ten sojusz. Austro-Węgry pozbywały się w ten sposób obawy, że w wypadku wojny z Rosją będą miały wroga na zachodzie. Niemcy zaś dostrzegały możliwość osłabienia Francji, która musiałaby odtąd wiązać część swoich sił przeciw Włochom.

W 1881 r. Francja opanowała Tunezję, co bezpośrednio dotknęło Włochy, które tu właśnie zamierzały skierować swą ekspansję. Przyspieszyło to związek Włoch z państwami centralnymi.

Traktat Trójprzymierza między Austro-Węgrami, Niemcami i Włochami zawarty został w Wiedniu 20 maja 1882 r. Wstęp do traktatu zawierał rzadko już spotykane w tym czasie uzasadnienia ideologiczne. Stwierdzano bowiem, że sygnatariusze kierują się pragnieniem zarówno "zwiększenia gwarancji powszechnego pokoju", jak i "utrwalenia monarchicznych zasad, a także dzięki temu zabezpieczenia niezmiennego porządku społecznego i politycznego w swoich Państwach". Na umieszczeniu takiego zapisu zależało zwłaszcza stronie włoskiej, która zabiegała o umocnienie swej dynastii poprzez związek z potężnymi monarchiami europejskimi.

Artykuł pierwszy traktatu, poza ogólną deklaracją o pokoju i przyjaźni, mówił o niepodejmowaniu żadnych zobowiązań, które byłyby zwrócone przeciwko któremuś z sygnatariuszy. Charakter obronny traktatu podkreślał artykuł drugi, który zapewniał Włochom pomoc obu pozostałych sojuszników w wypadku agresji Francji. Natomiast Włochy miały przyjść z pomocą Niemcom "w razie nie spowodowanej bezpośrednio agresji Francji". Artykuł trzeci przewidywał, że gdyby któraś ze stron układu "znalazła się w stanie wojny z dwoma lub więcej mocarstwami nie będącymi sygnatariuszami niniejszego traktatu, casus foederis ma zastosowanie równocześnie dla wszystkich umawiających się stron". Gdyby jednak któryś z sygnatariuszy znalazł się w wojnie z jednym tylko mocarstwem, pozostali sojusznicy zobowiązywali się do życzliwej neutralności. Oczywiście, nie dotyczyło to ewentualnej wojny Włoch z Francją lub Niemiec z Francją, gdyż wtedy miał zastosowanie artykuł drugi. Na życzenie Włoch dodano do traktatu osobne oświadczenie, że nie jest on skierowany przeciw Wielkiej Brytanii. Traktat zawarty został na pięć lat i nie wzmiankowano o jego przedłużeniu, choć w praktyce odnawiano go później czterokrotnie.

Uzupełnieniem Trójprzymierza stał się układ obu państw centralnych (a więc bez Włoch) z Rumunią 30 października 1883 r. I znów może dziwić chęć Rumunii zawarcia sojuszu z Austro-Węgrami, skoro miała ona liczne pretensje do tego mocarstwa o traktowanie ludności rumuńskiej w Siedmiogrodzie. Król Karol I Hohenzollern za groźniejszego przeciwnika uważał jednak Rosję, która odebrała Rumunii część Besarabii. Rumunia obawiała się także Bułgarii, która wówczas była ramieniem rosyjskim na Bałkanach. Z kolei dla Austro-Węgier sojusz z Rumunią mógł okazać się ważny w czasie wojny z Rosją. Przyciągnięcie Rumunii do Trójprzymierza było istotne także dla Niemiec, gdyż utrudniało sytuację Rosji i zwiększało wpływy bloku państw centralnych na Bałkanach.

Lata osiemdziesiąte XIX wieku stanowiły szczyt strategii bismarckowskiej, która miała związać z Niemcami większość państw europejskich i uniemożliwić uformowanie się przeciw nim wrogiej koalicji. Kanclerz doprowadził więc do odnowienia sojuszu trzech cesarzy, dzięki czemu utrzymał alians z Rosją. Gdyby zaś umowa trzech monarchii zawiodła, zbudował przymierze z

Austro-Węgrami, uzupełnione przyciągnięciem Włoch i Rumunii. Sojusz z tym ostatnim państwem, zajęcie Bośni i Hercegowiny oraz zdominowanie Serbii dawały Austro-Węgom i Niemcom silną pozycję na Bałkanach. Wzmocni się ona jeszcze, gdy Bułgaria przejdzie ze strefy wpływów rosyjskich do orbity polityki niemieckiej.

Nawet [Wielka Brytania](#) w pewnym momencie została pośrednio związana z Niemcami poprzez zawarcie 12 grudnia 1887 r. z inspiracji Bismarcka traktatu między Austro-Węgrami, Włochami i Anglią o utrzymaniu status quo w rejonie śródziemnomorskim.

Wkrótce jednak (20 marca 1890 r.) sam Bismarck został zdymisjonowany, a II Rzesza znalazła się w obliczu nowych wyzwań.

Odejście Włoch z Trójprzymierza

Włochy właściwie nigdy nie były "pełnowartościowym" członkiem Trójprzymierza. W pierwszych latach po zawarciu układu państwa centralne uważały jeszcze, że gdyby wybuchła wojna z Rosją lub Francją, Włochy wsparłyby swoich sprzymierzeńców. Natomiast w przypadku wojny z Anglią, Niemcy i Austro-Węgry nigdy nie mogły liczyć na Włochy. Zastrzegły to sobie zresztą Włochy już w 1882 r., a później tylko utwierdzały się w przekonaniu, że przy ich położeniu geograficznym lepiej mieć flotę brytyjską po swojej stronie.

Od początku całe jednak Trójprzymierze było związkiem opartym na partykularnych spekulacjach jego członków. Niemcy planowały więc wykorzystanie Włoch przede wszystkim do dywersji antyfrancuskiej. Austro-Węgom sojusz z Włochami zapewniał spokój na granicy południowo-zachodniej w przypadku wojny z Rosją. Dla Włoch natomiast miejsce w Trójprzymierzu wzmacniało bezpieczeństwo państwa poprzez sojusz z głównym dotychczas wrogiem: Austro-Węgrami.

Dla wszystkich partnerów Trójprzymierze miało więc pewne zalety, co sprawiało, że było ono systematycznie odnawiane: 20 lutego 1887 r.; 6 maja 1891 r.; 28 czerwca 1902 r. i 5 grudnia 1912 r.

Nie zrywając formalnych związków z Trójprzymierzem, Włochy już od lat dziewięćdziesiątych stopniowo zbliżały się do Trójporozumienia. Gorzka lekcja otrzymana pod Aduą w 1896 r. i nieudana próba opanowania Etiopii spowodowały, że Włochy - uznane wszak za mocarstwo - musiały gdzie indziej szukać możliwości spełnienia imperialnych ambicji i zdobycia swej strefy wpływów. Najbliżej Włoch leżała Afryka Północna, ale na tym obszarze bez dobrej woli Anglii, a zwłaszcza Francji, niczego nie można było uzyskać.

We wrześniu 1896 r. Włochy uznały protektorat Francji nad Tunezją. Później zgodziły się z ekspansją Francji w Maroku, w zamian za co otrzymały zapewnienie poparcia swych planów wobec Trypolitanii i Cyrenajki. Wzajemne zobowiązania w tym względzie regulował tajny traktat z 14 grudnia 1900 r. Oba państwa doszły więc do porozumienia w sprawie uzgodnienia stref wpływów.

Ale istniały także inne powody zanikania konfliktu z Francją. Trwająca od sześciu lat wojna celna, która wielkie straty przynosiła głównie słabszej gospodarce włoskiej, zakończyła się podpisaniem układu handlowego w listopadzie 1898 r. Powstały więc warunki do zbliżenia politycznego, utrwalonego w układach francusko-włoskich z 1901 i 1902 r.

Wiktor Emanuel III, który wstąpił na tron w 1900 r. po zabójstwie Humberta I, traktował dobre stosunki z Francją jako czynnik chroniący Włochy przed zbyt dużą zależnością od Niemiec i Austro-Węgier. Postawę taką prezentował w czasie wizyty w Paryżu w 1903 r. i rewizyty prezydenta Emile Loubeta w 1904 r., z którym uzgodnił, iż w wypadku konfliktu Francji z Niemcami Włochy zachowają neutralność.

Równocześnie jednak Wiktor Emanuel nie chciał jeszcze rezygnować z korzyści uczestnictwa w Trójprzymierzu: otwarcia nowych rynków dla produktów włoskiego rolnictwa, nade wszystko zaś zachowania pośrednictwa niemieckiego w nie rozwiązanych sporach z Austro-Węgrami. Najpoważniejszy z tych sporów dotyczył obszarów, które Włochy traktowały jako swoje historyczne dziedzictwo: Trydentu, południowego Tyrolu, półwyspu Istria i Triestu. Pozostawały one nadal pod panowaniem austriackim, co rodziło napięcia narodowościowe.

Włochy rywalizowały ponadto z Austro-Węgrami na Bałkanach, gdzie ich interesy były wyraźnie konfliktowe. Austria była wówczas państwem morskim ze względu na to, że miała dostęp do Adriatyku. Zwalczała więc wszelkie pretensje Włoch do terytoriów na bałkańskim wybrzeżu tego morza. Włochy jednakże nie mogły zaniechać starań o Triest, a zdobycie wpływów w Czarnogórze czy Albanii należało do stałych priorytetów ich polityki.

Sprawy bałkańskie stały się podstawą zbliżenia Włoch do innego członka Trójporozumienia: Rosji. Głęboka niechęć obu państw do poczynań austriackich na Bałkanach wzmogła się jeszcze bardziej w czasie kryzysu bośniackiego. Odkładana kilkakrotnie wizyta Mikołaja II stała się teraz we Włoszech bardzo pożądana. W efekcie, 24 października 1909 r., w miejscowości Racconigi monarchowie i ich ministrowie spraw zagranicznych uzgodnili tajny układ. Mówił on, iż Włochy i Rosja będą dążyć do zachowania status quo na Bałkanach, gdyby zaś doszło do niepożądanych wydarzeń, "powinny domagać się zastosowania zasady narodowościowej z wyłączeniem obcego panowania". Włochy przyrzekały popierać postulaty rosyjskie w sprawie ci eśnin czarnomorskich

, natomiast Rosja zadeklarowała życzliwość wobec interesów włoskich w Trypolitanii i Cyrenajce. Kiedy więc Włochy odebrały te obszary, poparła je Rosja

i całe Trójporozumienie, a Trójprzymierze, nie zważając na swoje związki z Turcją, uczyniło to samo. Oba bowiem bloki zabiegały o mocne związanie Włoch ze sobą, co dyplomacja włoska umiejętnie wykorzystywała. Stąd też jeszcze 5 grudnia 1912 r., w piątym z kolei traktacie Trójprzymierza, partnerzy przyrzekli sobie, że nie przystąpią do żadnego sojuszu wymierzonego przeciwko jakemukolwiek z tych państw. Określono natomiast, iż wspólnym celem jest "zachowanie terytorialnego status quo na Wschodzie". Austro-Węgry i Włochy przewidywały jednak, iż gdyby zmuszone były "do zmiany rzeczonoego status quo pod postacią okupacji tymczasowej lub stałej, okupacja ta nastąpi dopiero po uprzednim zawarciu przez oba mocarstwa układu opartego na zasadzie wzajemnej kompensacji wszelkiej korzyści terytorialnej lub innej uzyskanej przez każde z nich ponad obecny status quo, z zadośćuczynieniem interesom i należycie uzasadnionym roszczeniom obu stron". Układ zawierał jednak wiele zastrzeżeń podkreślających, iż casus foederis działa tylko w przypadku napaści; że strony będą porozumiewać się z sobą co do podejmowanych działań militarnych; że będą sobie udzielały wszelkich informacji, które mogą wyjaśnić im zarówno ich własne zamierzenia, jak i innych mocarstw.

Ostatecznie o postawie Włoch zdecydowały sprzeczności interesów z Austro-Węgrami. Oto bowiem 3 sierpnia 1914 r. Włochy ogłosiły deklarację neutralności argumentując, że wbrew ostatniemu traktatowi Trójprzymierza przed podjęciem decyzji o wojnie z Serbią nie prowadzono z nimi w tej sytuacji żadnych konsultacji. Poufne rozmowy z obydwooma blokami powoli skłaniały Włochy do przekonania, że większe szanse uzyskania korzyści terytorialnych mają w sojuszu z Ententą.

Tajny układ z Rosją, Francją i Wielką Brytanią Włochy zawarły w Londynie 26 kwietnia 1915 r., zobowiązując się, że przystąpią do wojny po ich stronie "nie później niż w miesiąc po podpisaniu niniejszego dokumentu". Artykuł 4 układu głosił: "Na mocy przyszłego traktatu pokoju Włochy otrzymają prowincję Trentino; cały południowy Tyrol aż do jego naturalnej granicy geograficznej, jaką jest Brenner; miasto i okręg Triestu; obwody Gorycji i Gradyski; całą

Istrię aż do Quarnero (...)". Traktat o Trój przymierzu rząd włoski zerwał 3 maja 1915 r., a do wojny Włochy przystąpiły 24 maja 1915 r.

Źródło: W. Dobrzycki, *Historia stosunków międzynarodowych w czasach nowożytnych 1815-1945*, Warszawa 1996.